

DZIENNIK BIAŁOSTOCKI

Wychodzi codziennie zrana, prócz dni poświęconych.

Numer pojedynczy 6 marek.

ADMINISTRACJA: Rynek Kościuszki № 1. —
Telefonu 401 — Otwarta od godz. 9—2 i od 5—7 wiecz.
CENA GŁOSZEŃ: 1 wiersz nonp. przed tekstem 30 mk., za
tekstem 10 mk., w tekście 40 mk. Nekrologi po 15 mk., za
wiersz. Ogłoszenia drobne po 5 mk. za wiersz. Poszukującym
pracy po 2 mk. Ogłoszenia, nadesłane po g. 6 wieczorem, liczą
się o 20% drożej.
Prenumerata z odnośnieniem do domu i przez poczt. wynosi
150 mk mies. Prenumeratę przyjmuje się tylko miesięcznie.



REDAKCJA: Rynek Kościuszki № 1. — Tel. 63.

Redaktor przyjmuje codziennie od 11 r. do 1 popł.
Sekretarjat redakcji czynny od 11 do 1 popł.
i od 5 do 7 wiecz.

Za zwrot rękopisów redakcja nie odpowiada.

HOTEL RYC ^{WV} Pokoje miesięcznie i na doby.

Ceny przystępne.
Czystość gwarantowana.

Wyjazd Nacz. Państwa do Płocka.

Warszawa, 7.4. (E.E.)
Po jutrze popołudnia Naczelnik Państwa wyjeżdża statkiem Kościuszką do Płocka, gdzie dokona dekoracji miasta i jego obrońców, wysoką odznaką wojskową. Naczelnikom Państwa towarzyszyć będzie szef sztabu gen. Rozwadowski.

Odczyt o Górnym Śląsku w Paryżu.

Paryż 7.4. (Pat.)
Dnia 6 bm. odbył się zorganizowany przez „Union Français” przy poparciu byłego prezydenta Rzeczypospolitej Poincarégo odczyt wybitnego działacza belgijskiego Waldena, Publiczność żywno oklaskiwała prelegenta. W przemówieniu kończącym deputowany Marin podniósłszy zalety odczytu pólnego gorących uczuć dla Polski oraz logikę wywodów prelegenta do konieczności zwrócenia Śląska Polsce zwrócił się do wszystkich obecnych aby prowadzili najenergiczniejszą propagandę w tym kierunku i nie dali się przekonać żadnym fałszywym argumentom.

Nowa Brianda

Paryż, 7.4. (Pat.)
Według dokładnego sprawozdania aścu mowy Brianda odnoszącej się do Górnego Śląska brzmi dosłownie jak następuje:
Sprawa Górnego Śląska jest według mego zdania uregulowaną przez traktat wersalski i to tak dokładnie i jasno, że niemożliwe są jakiegokolwiek wątpliwości w tej sprawie. Tekst traktatu jest miarodajny. Jeżeli komisja międzyrządowa przez 2 tygodnie nie powzięła żadnych decyzji, stało się to z tego powodu, że zadaniem jej jest nie ażeby złożyć ogólnego rezolucję głosowania, lecz zbadanie wyników głosowania w każdej poszczególniej gminie. Gdyby chodziło o obliczenie zgodnych wyników, wystarczałoby na to 48 godzin.

Praca jednakże była o wiele szlachetniejszą dąższą. Przed a tywem 2 lub 3 dni komisja ogłosiła swą decyzję. Nasz przedstawiciel ograniczył się do zarządzenia wykonania traktatu w sprawie jego. Bezprzebieżnie Niemcy starają się wywzyskać sytuację. Jest to ten zwykły gra.

W o powiedzieć tym z pośród rzeczy i przyjaźni, którzy mówili z ród i na go na to, że jeżeli Górnym Śląsk nie przypadne Niemcom, to załatwił ją awskacie będzie mniejszą i ekwizalijny na artykuł traktatu, który gwarantuje Niemcom pr 15 lat swobodnie korzystanie z rdukacji na Górnym Śląsku, w ob ctej zdolność płatnicza Niemiec pozostaje nienaruszona.

Sprawa granicy na Górnym Śląsku.

Paryż, 7.4. (Pat.)
„Le Journal” donosi że komisja międzyrządowa na Górnym Śląsku dopiero po 15 kwietnia będzie się mogła zająć sprawą wykreślenia nowej granicy między Polską a Niemcami i przedłożenie Radzie Najwyższej odpowiedniego projektu. Obecnie komisja jeszcze zajmuje się zestawieniem danych ilościowych o wynikach głosowania wedle dmin.

Delegaci w rokowaniach polsko-litewskich.

Warszawa 7.4. (kor. wł.)
Delegaci rządu polskiego na rokowania polsko-litewskie rozpoczęli się 18 bm. w Brukseli pod przewodnictwem p. Haymonse mianowany został delegat rządu przy Lidze Narodów przez Szymon Aszkenazy, naczelnik wydziału Min. Spr. Zagr. Arceiszewskii Przewodniczącym komisji kontrolnej Ligi Narodów. Pałk. Chardigny, który adaje się również do Brukseli i bawi obecnie w Warszawie, odbył dziś dłuższą konferencję z min. Sapichą.

Ostateczny wyjazd d-ra Wróblewskiego.

Warszawa, 7.4. (Tel. od wł. kor.)
Poseł Rzeczypospolitej w Londynie dr. Wróblewski wyjeżdża wtorek 12 bm. do Londynu.

Życie na Kresach Wschodnich.

Warszawa 7.4. (Od wł. kor.)
Przez kluba poselskiego PSL Jan Dąbski w wywiadzie dziennikarskim podał szereg wiadomości o ustalaniu się porządku życia polskiego na Kresach Wschodnich. Mieszkańcy ziem tych przyjęli z niezmierną algą zawarcie pokoja polsko-rosyjskiego, który położył kres niepewności co do kolei ich ziem, pracy i życia.

Ładność wicjska zabrała się z zapałem do wiosennej aprawy roli. Dzięki temu zacierają znikać ogory wojenne. Na całym wschodzie wrożywa praca praeclacyjna i kolonizacyjna. Nowe sity ładowe rozpoczynają pracę na roli.
Nieradność wzajemna między przybyszami, a ładnością tatejszą zanika, w miejsce jej występuje rozumna współpraca.
Hasła tolerancji i zgodnego współżycia głoszone przez nasze stronnictwo ładowe coraz silniej poezynają się kształtować w życia politycznem Kresów.

Sytuacja na Węgrzech.

Badapszt. 7.4. (Pat.)
Na posiedzeniu Zgromadzenia Narodowego węgierski minister spraw zagran. oświadczył, że sprawa obsadzenia trona na Węgrzech jest wewnętrzna sprawa narodu węgierskiego. Jest rzeczą bezprzykładną w historii, że obecny rząd pogroźkami chciałby zmusić rząd węgierski do wyboru formy rządu, lecz aby i wybór panującego podporządkować ich kaprysom i rzekomym interesom. Czeski minister spraw zagran. Benesz oświadczył, że Węgom należy narzucić to co on nazywa demokracją. Jest to wyszydzeniem ideał demokracji. Mówca odwołał się do ducha umiętności państwowej Anglii i Francji, która potępia wszelkie mieszanie się obcych państw w sprawy wewnętrzne danego kraja. Groźenie wojną sprzeciwia się wyrzynom postanowieniom traktatu o Lidze Narodów. Naród węgierski opiera się dzisiaj na potężnych filarach sprawiedliwej prawdy i cywilizacji, które tworzą silniejszą podstawę, niżeli gwałt zewnętrzny. Jeśli naród szanuje swą godność, to tej godności nie może ma żadna siła zewnętrzna przemocą odebrać. Nauka o koronie węgierskiej św. Szczepana, która głosi nierozdzielność wczółw łączących króla z narodem wskaże nam wyjście z ponurych dni. Zgromadzenie narodowe barziliwem okłaskami nagrodziło wywody ministra.

O politechnikę w Łodzi.

Warszawa, 7.4. (Pat.)
Przemysłowcy łódzcy rozpoczęli starania o urządzenie w Łodzi politechniki.

Ograniczenia aprowizacji.

Warszawa, 7.4. (Pat.)
Ministerstwo aprowizacji arzędowo zaprzecza pogłosce, jakoby znane ograniczenia aprowizacyjne w niedługim czasie miały być uchylone. Pomimo to „Przebieg Wiecej” twierdzi dalej stanowczo, że ograniczenia aprowizacyjne znajdująca pracowników w samym rządzie i wkrótce będą zniszczone.

Niemcy pożyczają.

Londyn 7.4. (Pat.)
Rząd niemiecki czyni starania o zaciągnięcie pożyczki 10 miliardów dolarów w Ameryce na zapłacenie odszkodowań wojennych.

Sytuacja strajkowa w Anglii.

Londyn, 7.4. (Pat.)
Związek zawodowy kolejarzy i metalowców postanowił przyłączyć się do strajka generalnego jeżeli rokowania z górnikami nie zostaną wznowione natychmiast.

Inspekcja kolei poznańskich.

Warszawa, 7.4. (Pat.)
Minister kolei odbył inspekcję w dyrekcji poznańskiej i skonstatował znaczny postęp w organizacji dyrekcji. W szczególności mał sposobność przekonać się o wydajności prae w warsztatach kolejowych w Poznaniu, które pod względem technicznym aporaszera, zajmają pierwszorzędną miejsca w Polsce i mają wielkie znaczenie dla naprawy labora.

Z senatu francuskiego.

Paryż, 7.4. (Pat.)
W senacie odbywała się dyskusja nad budżetem i polityką zagraniczną. Franciszek Albert, omawiając sprawę plebiscytu na Górnym Śląsku oświadczył, że plebiscyt dał bardzo wyraźne wyniki. Rozwiązanie narzuca się samo, ma ono zapewnić bezpośrednio Polsce i być gwarancją pokoja w Europie. Ribot dziękował prezydentowi ministrów za jego śniele oświadczenie złożone wczoraj i zaprotestował przeciwko obrażającej Francję nocie d-ra Simonsa. Ribot oświadczył, że liczy na to, iż rząd w porozumieniu z sojusznikami zmusi Niemcy do atległości.

List otwarty do Pana Starosty w Białymstoku.

Data 18 lutego r. b. została złożona do Pana Starosty w Białymstoku skarga na urząd gminy Dojlidy, t. j. wójta Józefa Jaworowskiego i pisarza gminnego Stefana Pietrasa, przez zarząd kółka rolniczego w Bagnówce, za popełnione nadwyżki przez powyższy urząd.

Ponieważ dotychczas nie otrzymaliśmy żadnej odpowiedzi w tej sprawie i spodziewamy się, że ta "karga" przypadnie jak wiele podobnych składanych poprzednio, które do rąk Pana Starosty napewno nie dochodziły, zatrzymywane przez przyjaciół pp. Pietrasa i Jaworowskiego w myśl ich zyczeń, przeto zwracam się do Pana Starosty z prośbą o rozpatrzenie tej skargi, treść której podaję poniżej.

1. Wójt wspólnie z swoim szwagrem S. Pietrasem, pisarzem gminnym popełnili nadwyżka w aprowizacji w r. 1920:

a) W styczniu nie wydali z otrzymanych z Wydziału Aproprowizacyjnego produktów—417 ka. cukru, 100 pud. soli białej i 62 pudy nafty;

b) W lutym z otrzymanych 793 kg. cukru na 3857 osób, wydali po 3/8 funta na osobę, razem 380.5 kg. nie wydali 214 kg., nie wydali beczki szelki;

c) W kwietniu nie wydali otrzymane 599 kg. nafty i z 375.1 kg. cukru—79 nie wydano.

2. W maju r. 1920 sprowadzili 20.000 kg. melasy, płacąc w cakrowni po 4 mk. pad, co widać z pisma Związku Zawodow. Cakrowni Królestwa Polsk. № 3725, dn. 23. 23. 1920 roku; sprzedawali w gminlerce po 80—120 mk. pad. Podług informacji zasługniętych przez nas w Związku Zaw. Cakr. Król. Pol. w Warszawie kosztą nadania, przewoza do koleji i przewóz koleją wyniósł najwięcej po 35 mk. od pada. Czyli wójt z pisarzem pobierali więcej niż 100 proc. zyska, co zniechęciło wielu włościan do kapna i większość melasy poszła do żydów.

3. Wójt fałszywie zaświadcza podania, składane do komisji podzielnia drzewa badalewego. Z większej ilości takowych wymieniamy tylko podania mieszkańców wsi Bagnówk a) Michał Sadowski, po 18-letnim pobycie w Ameryce, wrócił do kraju w końcu 1920 r. Nierachomości absolutnie nie posiadał; wójt ma zaświadczył w podaniu: „Drzewo na budynek miał przygotowane, które ma zniszczyć wojska rosyjskie w r. 1915. Budynek posie-

dane przed zniszczeniem w postaci badaleca: dom długości 18 mt., szerokość 12 mt., wysokość 5 mt., obora 10 x 8 x 4 mt., stoda 16 x 10 x 4 mt. i wozownia 10 x 8 x 4 mt.”

c) Dąbrowski Antoni stracił w budynekach i badaleca nie miał, wójt ma zaświadczył: „Budynek zniszczony przez wojska rosyjskie w r. 1920, a mianowicie: obora 12 x 10 x 4 mt., stoda 18 x 12 x 4 mt. i wozownia 10 x 8 x 4 mt.”

d) Stefan Pietras, pisarz gminny, przybył w nasze strony w końcu 1918 r. Nierachomości absolutnie nie posiadał; wójt ma zaświadczył w podaniu: „Budynek został zniszczony przez wojska rosyjskie, a mianowicie: dom 16 x 12 x 4.5 mt., obora 15 x 9 x 3 mt., stoda 18 x 10 x 4 mt., chlewik 8 x 6 x 3 mt. i stajnia 10 x 8 3/5 mt. Drzewo badalecowe w ilości 60 mt. sześciennych otrzymał na koszt skarba i wywiózł takowe do tartaka w Zielonej. Tenże Pietras w r. z. otrzymał drzewo badalecowe w powyższy sposób, które sprzedał.

Nie wymienił w podaniu Wincentego Jaworowskiego (ojca wójta), który otrzymał na koszt skarba 83 mt. sześciennych drzewa badalecowego i takowe wywiózł do tartaka w Zielonej. Otrzymał badalec na podanie, zaświadczone przez wójta, że: „Drzewo na budynek było przygotowane i zostało zniszczone przez wojska rosyjskie, co jest wierutem kłamstwem, gdyż W. Jaworowski ani posiadał przygotowany badalec, ani został poszkodowany w budynekach przez wojska rosyjskie.

Ponieważ tylko zniszczonym przez wojska rosyjskie przysługując prawo korzystania z badaleca na koszt skarba, przeto wydawanie podobnych zaświadczeń jest okradaniem tegoż skarba.

4) Po odparciu inwazji bolszewickiej, wielu włościan naszej gminy posiadło odebrane bolszewikom, lub kapione od nich konie i wozy, które miały być, jako zdobycz wojenna zabrane do Urzędu Zdob. Wojen. i potem rozdzielone pomiędzy ludność, która w czasie inwazji straciła konie i wozy.

Odbieraniem bardzo gorliwie zajęł się wójt z pisarzem. Niestety, tylko odbieraniem, bo odebrane włościanom konie nie oddawali ani do Urzędu, ani dla poszkodowanych włościan, a sprzedawali. Dla zbadania tej sprawy przysłaliśmy w podaniu o

wyznaczenie komisji z przedstawicielem zarządu naszego kółka.

Gorliwie byli w odbieraniu zdobyczy wojennej od wójtów i zastroszonych ich wszechwładzą włościan; gorliwie w zarządzaniu piątkami zabaw, w zawiązywaniu przez nich Kole Młodzieży; w dostarczaniu z Wydziału Aproprowizacyjnego zboża, nafty, cukru, soli i t. p. rzeczy; a kiedy proponowaliśmy urządzić w gminie wiec w sprawie tygodnia górnośląskiego, okazali mniej gorliwości i więcej doszedł do skutku przez ich niechęć. Oni znają psychologię naszego ogółu włościańskiego, że takoby woli brać, niż dawać, a oni dotychczas tylko dawali, a czego tam nie było; całe transporty zboża do siewu, nafty, cukru, soli, stonnia i mąka amerykańska, melasa, drzewo badalecowe, a wreszcie tak częste i mocne zabawy w Kole Młodzieży, a jeżeli z tego coś brali dla siebie, to brali przecież nie od gospodarzy, a

z apędów i gospodarze często o tem nie wiedzieli, a jeżeli wiedzieli, to nie mogli dojść do tego zwanego „tarka”, więc oni mieliby teraz stracić popularność, żądając składek na Górny Śląsk, tego im nie pozwoli ich wrodzony spryt.

Ladność widząc że nadwyżka jest rozgryzoną i więc zwróła na Rzad Polski, ponieważ skargi składane dotychczas na nieprawny wybór wójta w lutym r. 1915 i nadwyżka w aprowizacji zostały dotychczas bez odpowiedzi.

Spodziewam się, że ten list znajdzie odgłos tak w naszej jak i innych gminach powiatu i na światło dzienne wyjrzy więcej faktów defraudacji i samowoli naszych kacyków gminnych i ich opiekunów.

Czas wielki, żeby położyć kres tolerowania nowych chwastów, tak pysznie rozkwitłych na naszym gruncie.

Michał Jarpasewicz.

Uczcijmy pamięć zamordowanych.

W dniu wczorajszym w lokalu redakcji „Dziennika Białostockiego” odbyło się zebranie zorganizowane przez Związek robotników „Praca”. Na zebranie przybyli przedstawiciele wszystkich prawie organizacji, instytucji i władz wojskowych.

Zebrańce zajął red. A. Lubkiewicz, komunikując uchwałę zarządu Zw. Praca, który podjął inicjatywę zorganizowania uroczystości poświęconej pamięci zamordowanych przez bolszewików obywateli, poczem otworzył dyskusję nad terminem obchoda i jego organizacją.

W dyskusji zabrali głos p. p. Haliński, Józefowicz, insp. pol. Chlaski, ref. Bok, kom. pol. Kamela, Komprniska, Selinger, Nasz. dep. Samdził województwa, Radziński i ks. dziekan Chodyko. Uchwalono wyznaczyć termin obchoda na niedzielę 17 b. m. przy czym obchód ma być poprzedzony nabożeństwem żałobnym urządzonym przez Zw. „Praca”.

W sobotę an. 16 b. m. ustalono też, że pochód w którym udział weźmie miasto echa ada się na miejsce morda, gdzie ma być postawiony krzyż. Opracowanie szczegółów programu obchoda uchwalono przekazać Komitetowi, który postanowiono utworzyć.

Do Komiteta obchoda zebrańce powołano: pp. Sawickiego, prezesa Zw. „Praca”, Józefowicza czł. zarządu, Halińskiego sekretarza Zw. „Praca”, starostę d. ro. Rybotowicza, insp. policji Chlaskiego, Jarczaka predest. Związku rob. budowl., inz. Rybotowicza predest. Magistrata, przedstawiciela gm. żydowskiej, Szymańskiego, prezydenta m. Białostocka, prezesa Rady Miejskiej Filipowicza, Radzińskiego predest. Izby Skarb., Happertem prez. Zw. rob. katol., dyr. Barezynskiego — kolejnielstwo i p. Komornickiej predest. Straży Kresowej i Zw. Nauczycielstwa.

Związek „Praca”, jako inicjator Obchoda, zadeklarował Komitetowi jaknajszerszą pomoc.

W dniu dzisiejszym w lokalu red. „Dziennika Białostockiego” odbędzie się pierwsze posiedze. nie Komitetu obchoda o godz. 6 wiecz. punktualnie.

O przebiegu i postępkach prac Komiteta będziemy informować stale ogół, jednocześnie pewni jesteśmy, iż akcja Komiteta spotka się z całkowitem poparciem całego społeczeństwa.

A. Lbk.

Czytajcie, prenumerujcie Dziennik Białostocki.

Roman Wolski.

Sen i jawa.

— Czy pan ma co nowego do oelenia?

— Mam parę drobnotek, które wiozę z Paryża na prezent, zresztą mam swoje obranie i bielizną, noszoną już i dla użytku własnego.

— To mówiące otworzyłem walizkę, wyjąłem zadeklarowane drobniaki, pokazując, że w walizce nie więcej do oelenia niema. Urzędnik, obrzucając okiem zawartość mych rzeczy, zabrał tylko te drobne przedmioty, mówiąc:

— To się oeli i wypadnie akarat, że pan nie nie zapłać korzystając z algii paszportowej.

Niech pan po otrzymaniu paszporta z powrotem, wrócił się z nim do ezionka dyżurnego.

— Dobrze. Bardzo dziękuję pana za informację.

Zaledwo urzędnik odszedł ode mnie do następciej osoby, gdy podszedł jakiś drugi, starszy, nieprzyjemnej, powściągliwości apadający na jedną nogę, z kijem w ręku, i zapytał mnie rabosznie.

— U was już rzeczy zrewidowane?

— Tak. Albo co? — zapytałem zaciękawiony.

— Otworzyć walizkę i sakwojaż, trzeba jeszcze sprawdzić.

— Ależ panie, powtarzam, że a mnie już dokonana rewizja, więc poeód pan będzie drugi raz mi rzeczy przewracać?

— To nie wasza rzecz! Jak pan będziecie dużo gadał, to każe stormować protokół za sprzezwlanie się władzy—i zawoławszy jakiegoś postugacza, zaczął mi wszystkie rzeczy na nowo przewracać.

Nie nie znalazłszy, coby podległo oelenia, wyjął mi całą garderobę, składającą się z trzech garniturów, stenowczo twierdząc, że są nowe i podlegają oelenia.

— Wszak widzi pan, że to noszone, a nawet w kraju robione—ułamczyłem ma.

— Co mi tam pan mówisz, ja sam widzę, jakie jest, a najpięszym dowodem, że nie zniszczone i całe—dowodził bezwzględny „czynownik”, trzymając moenego papierosa w zębach, którego dym szalenie dąsił mnie. Nie mogąc dyma znieść, zwróciłem się do niego z prośbą.

— Może pan będzie łaskaw, nie paszezać mi dyma pod nos.

— A co, pan nie lubi? Może ze

starowierów pochodzi? — zapytał ironicznie.

— Sądzę, że wiadomość ta pana zbyteczna, a wywieszone ta tablicę z napisami, że palenie tytonia jest wzbnieione, najlepiej potwierdza moje słasne wymaganie.—Ta wskazałem ma na jedną z takich tablic wiszącą na ścianie.

— To się tyż, tylko pasażerów, a nie mnie i proszę nie zwracać mi uwagi—dodał zaperzony czynownik, jeszcze moeniej podkaszając mnie dymem.

— Proszę pana! Ja nie znoszę i nie zyczę sobie tego. Proszę więc zwolnić mnie od tej przyjemności.

— Radzę być grzecznym i postaszym, bo każe na pana stormować protokół za ubliżenie władzy. A to gruba odpowiedzialność—odgrażał mi się, podniesionym głosem.

Zareż też każe zabrać moją garderobę na oddzielny stół, i paściwszy mi jeszcze pod nos porządny kłęb dyma, po którym aż się do leż zakrąsał, odszedł odemnie.

Tak steroryzowany stałem bezradny, przyglądając się podobnym manipulacjom z innymi pasażerami. W tem zauważyłem, że przy mojej garderobie zgromadziło się kilka urzędników: szczegółowo ją ogląda-

jących, a z giestów i ożywionej rozmowy, zrozumiałem że nie wszyscy podzielają zdanie najszerszego ta urzędnika. Naraz i ja zostałem zawezwany do tej komisji.

— Czemu pan adowodnisz, że to jest nie nowa garderoba i krajowego wyrobu? Może masz pan rachunek od krawca?

— Rachunka nie posiadaję, lecz mogę adowodnić, że te kostiumy są już dobrze podnoszone.

— Dobrze, pokaż pan.

Wziąłem do ręki pewną część garderoby i miejsce na którym się siedzi, ostentacyjnie podniosłem do góry, na przeciw lampy, mówiąc.

Niech panowie łaskawie zwrócą uwagę jak w tem miejscu jest przetarte.

Wszystcy podeszli bliżej, zakładając okulary lub binokle i samienie zaczęli oglądać przetartą część ubrania.

— No, to możesz pan to zabrać, lecz drugi raz miej pan z sobą rachunek. Teraz tylko dla pana ta grzeźność robić—dodał łaskawie stary urzędnik.

— Dziękuję pana za łaskawe względy—odpowiedziałem, zabierając swą garderobę.

(e.d.n.)

Teatr „Rozmaitości”
Dyr. Wojaszek.
II DZIEŃ KONCERTOWY
Modna Choroba!

Organizacja i scenariusz z c. anu. inwazji bolszewickiej
Oprez. d. tyczesowych si. przynimaj. udział
neozorganizowani artyst. p. Sierbucha i p. Re-
wicz.
Początek i. pr.
wienia o godz.
II. o godz. 8
wiecz.
Geny mieje o
do 40 m.

List do Redakcji.

W Nr 77 „Dziennika Białostockiego” z d. 7 kwietnia 1921 r. amieszczenie zostało artykuł pod tytułem „Cóż na to władze bezpieczeństwa państwowego?”

Poniżej artykuł ten bezpośrednio mnie dotyczy, uprzeźmie proszę Redakcję o amieszczenie w najbliższym numerze „Dziennika Białostockiego” następującego sprostowania:

1. Kategoriecznie zaprzeczam, aby a mnie lub w mojej kłsegarni była „fija” gazety „Nowy Mir”. jeżeli redakcja tej gazety wzmiankę taką amieszcza, to aczyniła to bez mojej wiedzy i zgody, a nawet w tym przedmiocie nigdy żadnych propozycji ani wprost ani przez swoich agentów mi nie czyniła.

2. Nikomu ani jednego egzemplarza wspomnianej gazety nie sprzedałem. Około 2 tygodni temu otrzymałem pakiet (około 30 sztuk) z temi gazetami ze stemplem Warszawskiej Centr. Cenzury i w tym stanie, w jakim je otrzymałem, nie rozrywając banderoli, sam osobiście odniosłem do Starostwa, do p. referenta prasowego. To samo zrobiłem z dwoma następnymi przesyłkami. Po kilka dniach wszystkie trzy przesyłki, zwróciłem mi przez p. referenta, odniosłem na pocztę i prosilem odesłać według adresu nadawcy, amieszczając napis, że od przyjęcia przesyłek aczyniłem się; równocześnie prosilem, aby mi nadal przesyłek tych z pocztą nie dostarczano. Ze tak było w istocie potwierdził mi p. referent prasowy Starostwa i Kierownik Poczty w Białymstoku.

3. Jako człowiek bezpartyjny i aczyniłem kapicie, prowadzący bez zarzutu, przez 28 lat swój handel, z powodu najazdu bolszewicko-polskiego ogromne straty materialne i nigdy nie zgodziłem się przyjąć agencji gazety o charakterze „Nowy Mir”.

Białystok, 7 kwietnia 1921 r.

A. Kaufman.

Właściciel kłsegarni w Białymstoku.

Z prawdziwą satysfakcją zamieszczamy list p. Kaufmana, z które-

go wnioskujemy, iż stał się on ofiarą przedsiębiorczych wyddawców „Nowego Mira”. Tłomaczenie p. Kaufmana uważać należy za wystarczające, nie zmienia jednak ono postaći rzeczy o gorsza wynika z całej sprawy, że kolportaż wspomnianej gazety bolszewickiej odbywał się z zezwoleniem Warszawskiej Centralnej Cenzury. O cenzurze nie świadczy fakt ten pocholebnie, ów- sztem pokreślił wypadki lojalność p. Kaufmana, który, mimo stempla cenzury, zwrócił się o aprobatę do starostwa.

Na kolportaż pism, w Białymstoku zwrócić należy baczną uwagę w pierwszym rzędzie odebrać dółbit gazecie kadeckiej „Rat”, która ma ta wybitne powodzenie i znana jest z folsztraw i insynawacji skierowanych pod adresem Polski. Co w Warszawie jest dopuszczalnem, w Białymstoku staje się szkodliwym ze względu na warunki życia miejscowego

Redakcja.

Kronika.

Kiermasz. W niedzielę dn. 10 b. m. w lokalu „Doma Żołnierza” Kóło Polek urządził Wielki Kiermasz. Całkowity dochód przeznaczony na Gospodę Żołnierską

Kiermasz jest bardzo starannie omysłony więc nie wątpimy, że w niedzielę publiczność białostocka spędzi kilka bardzo przyjemnych godzin w Doma Żołnierza. W oblicie zaopatrzonej karczmie będą usłagiwały orzeze krakowianki i wiew- naczki. Wesela straganianka araczy- nes doskonałym, domowym pieczy- wem.

Młode, dorodne cyganki będą bawiły publiczność i zapraszały do ponarego zakątku, gdzie znakomity, tajemnicza wórka przepowie przyszłość. Doskonała orkiestra oraz dowcipnie omysłona loteria dopeł- nia zabawy.

Nie wątpimy, że niezbraknie n- kogo na niedzielny kiermasz.

Z przemysłu. Władze rządowe cofnęły niedawno zamówienie sakna, dane fabrykom białostockim. Co- nięcie to groziło przemysłowcom ka-

tastrą, albowiem przygotowali się do wykonania: olbrzymiej dostawy, całą rozporządzalną gotówkę, wydali na zakup sarowców, oraz na robociznę. Składy fabryczne zapelnity olbrzymie zapasy gotowych wyro- bów, na które nie było zbyta a rów- nocześnie fabrykanci znaleźli się w trudnościach płatniczych, co groziło zamknięciem szeregu fabryk i pozba- wieniem robotników zarobka.

Cofnięcie zamówień władze rząd- owe tłumaczyły brakiem kredytów.

Alé przed tygodniem władze pań- stwowe przysłały do Białostoka komisję specjalną, w celu zakupa najlepszych wyrobów. Fabrykanci zachiarowali znaczne ilości sakna. Komisja wybrała dwa gatunki sakna.

Fabrykanci rozpozgodzili licę, al- bowiem zakupno rządowe zapewnilo im otrzymanie bardzo požądanej go- tówki Niesieży, dopiero w dnia dzisiejszym ma nadzieję z Warszawy wiadomość, jaką ilość sakna rząd w Białymstoku zakupi.

„Nasz sklep”. Kooperatywa spo- żywcza ma na składzie znaczny za- pas maki amerykańskiej, smółca, śli- wek, śiedzi, czekolady i t. d.

Cmentarz wojskowy. Notatka nasza o nieporządkach na cmenta- rzu wojskowym odniosła niebawo sukces, bowiem już w kilka dni po jej ukazaniu się przystąpiono do robót celem doprowadzenia mogil do nalezytego porządku. Dotychczas dwa rzędy grobów zostały już do- statecznie oczyszczone ze śmieci i pokryte darnioma. Również krzyże, o których pisaliśmy, że w wielu wy- padkach są poprzewracane i pola- mane są naprawiane. Nie chcąc narazie przesądzić, czy rozpoczęte prace będą prowadzone w dalszym ciągu aż do zupełnego uporządko- wania cmentarza, wyrażamy jednak- że nadzieję, że wszyscy ci, którym na sercu leży wygląd mogil pole- znych i zmarłych w szlabie Ojczyzny obywateli kraju, a przede wszystkim odpowiednio czynnik władz woj- skowych użyją wszelkich starań i srodków, by rozpoczęte dzieło zo- stało doprowadzone do końca.

Spółczestwo powlono dać żoł- nierzowi poznać, że jego wysiłki w dziele obrony granic Ojczyzny po- zostaje nam nadal w pamięci, i że potrafi być ma za nie wdzięcznym.

Sprostowanie. Autorem artyku- „Błędne Kóło” (w numerze w zo- rąszym dzienniku) jest p. A. Tar- czyński nie zaś jak mylnie podano A. Trzeński.

W numeracji dziennika została omyłka. Numer z dn. 6 kwietnia za- miast liczbę 76, zaś numer z dn. 7 kwiet- nia zamiast 73 miał liczbę 77, wo- bec czego w numerze dzisiejszym podajemy liczbę 76a, w jatrzejszym damy liczbę 77a.

Kronika policyjna.

Kradzieże.

1. Zamieszkała przy ul. S-to. Jańskiej Nr 19 elektrotechnikowi, Karolowi Siemionko skradziono z bokówki za pomocą podebranego klucza bieleżną wartośći 30.000 mk.

2. Zamieszkał przy ul. S-to Jań- skiej Nr 3 właściciel fabryki Dorze Kantorowicz, skradła podczas jej nieobecności u doma słażaca Bron- istawa NN. i Iłsi kołnierze, 14 orsz- czarnego płasza, złoty pierścień z czernoma brylantami, a także różne inne rzeczy ogólnie wart. 80.000 mk.

3. Zamieszkał przy ul. Fabrycznej Nr 2 Rozie Łoząnskiej została skra- dziona z mieszkania za pomocą po- debranego klucza bieleżna wartośći 50.000 mk.

4. W fabryce manufaktury „Gor- ci i Glikfeld” przy ul. Nowo-War- szawskiej Nr 22 zostały skradzione dwie rolcy od folsza cylindrowego wart. 25.000 mk.

5. Zamieszkał przy ul. S-to. Jań- skiej akademikowi, Wacławowi Kra- jskiemu, podczas gdy ten kapijąc na pocztę zanezaki położył portfel na palpicie, takowy został ma skradzio- ny. Portfel zawierał 900 mk. pol- skich a także różne dokumenty, jako to: świadectwo Rolniczej Akademii w Bydgoszezu, wojskowy bilet i legitymację osobistą.

6. Mieszkał wsi Kalinówka Kró- lewska gminy Knyszyn, Kazimierz- wy Wasiliewskiemu w noc z 5 na 6 kwietnia został skradziony ze stajni koń wartości 150.000 marek. Dla zapobieżenia kradzieży poszkodowa- ny nałożył na nogi konia żelazne pęta, lecz takowe zostały przepito- wane.

Wielki polowy No. 1
Lipowa 18.
Wielki polowy No. 2
Lipowa 18.
Wielki polowy No. 3
Lipowa 18.
Wielki polowy No. 4
Lipowa 18.
Wielki polowy No. 5
Lipowa 18.
Wielki polowy No. 6
Lipowa 18.
Wielki polowy No. 7
Lipowa 18.
Wielki polowy No. 8
Lipowa 18.
Wielki polowy No. 9
Lipowa 18.
Wielki polowy No. 10
Lipowa 18.

„APOLLO“

D Z I Ś

M Ó J

Monumentalne arcydzieło
w twórci
„MAKSIMFILM“

Ostatni seans
o g. 9.30 w.

Wkrótce demonstrowane będą
ZA KULISAMI EKРАНU
z Mozzuchinym i Ilsenko.

ANNA BOŁEYN
z Henny Porten i Emil Janninc.

Współczesny dramat w 6 ciał wielkich częściach na tle stosan-
ków wielkomijskich, z premjowaną piknością
LEDA NOVA (Lotte Neumann) w roli głównej.

Modern

Dziś

Modern

Monumentalne dzieło sztuki filmowej

w roli głównej

Miłość i nienawiść

stynna, z arady i gry, dańsko tragiczka

ponara tragedia w 6-ciał aktach,
matczyngo serca, w finezyjnym i psychologicznem ujęciu autora i artystów.

V. DECKEN

Zarząd Kooperatywy Urzędników Państwowych w Białymstoku

Zaprasza po raz w óry p. p. członków na

ogólne zebranie

mające się odbyć w niedzielę 10 kwietnia r. b. o godzinie 5 popołudniu w lokalu Sądu Okręgowego w Białymstoku

PORZĄDEK DZIENNY:

- 1) wybór przewodniczącego i sekretarza
- 2) sprawozdanie Zarządu
- 3) sprawozdanie komisji rewizyjnej
- 4) Podział zysków i zatwierdzenie preliminarza na rok 1921
- 5) Wybór Zarządu i komisji rewizyjnej
- 6) Wolne wnioski

Zebranie będzie prawomocne bez względu na ilość obecnych.

1970

Wznow. przyjęcie choroby.

Dr. med. JAKÓB GAWZE

Spec. chorób 1740

Uszu, Gardła i Nosy

Slentkiewicza 12 w podwórzu, przyjm.: od g. 2 pp.

WŁADYSŁAW WOJCIECHOWSKI

Warszawa, Sosnowa 5

Hurtownia Towarów Kolonialnych

poleca z własnych składów na miejscu:
Śledzie norweskie, holenderskie, szkockie RYZ, saigon*
№ 1 wołkami. Drożdże kawsze święte. Olej jadalny.
Masło kokosowe. Herbaty „Indo-Hin”. Kawa naturalna,
rbożową słodzoną. Ocet w antylkach. Marmolade Pieprz
Ziele angielskie. Kakao. Pestę do obuwia. Mydła do
prania i toaletowa i t. p. Towary ekspedujemy po u-
szczeniu. (Askurujemy.
CENY ŚCISŁE RYNKO WE. 1972

ZGUBIONO

Czarny skórzany kieszonkowy portfel zawierający

- 1) Weksel M. 70 000 platiny 20/5) akcepta
- 2) „ 29.000 blanko) M. Rozentala.
- 3) Świadectwo zaliczenia № 4366/7465 M. 50.000 na imię B-ci Szlachtera.
- 4) Świadectwo zaliczenia № 4369/7464 M. 30.000 na imię W. Warszawski, oba świadectwa wydane przez ekspedycję Gordon i Perelson.
- 5) Polska legitymacja na imię Rachci Szlachter. Rzetelnego z należącą aproszą się o zwrot powyższych dokumentów, niemających dla niego żadnej wartości, do właściciela Szlachtera ul. Nowy-Swiat 21 1900

za dobrem wynagrodzeniem.

OGŁOSZENIE.

Oddział Białostocki Dyrekcji Wileńskiej P. K. P. ogłasza przetarg na dzierżawę bafetów na następujących stacjach:

1) Kleszczel, 2) Grojów.
Osoby zyczące abiegad się o dzierżawę wymienionych bafetów, winny składać oferty, zaopatrzone naklejonym znacznkiem stemplowym w kwocie 10 mk. ze wskazaniem deklarowanej rocznej tnaty dzierżawnej w zaplęcztowanych kopertach do wydziału Administracyjnego Oddziału Białostockiego Dyrekcji Wileńskiej P. K. P. (Białostok, al. Lipowa Nr. 35) do dnia 20 kwietnia b. r. g. 2 pp. Na kopertach winien być umieszczony oprócz adresu napis: „oferta na bafet na stacji: (nazwę wskazać żądana stacja).
Do oferty musi być dołączony kwit na złożone w kasie Oddziału wadjam w wysokości za bafety: na st. Kleszczel 500 mk. i na st. Grojów 1500 mk.

W razie nieprzyjęcia oferty będzie wadjam oferentowi zwrócone, w razie zaś zrzeczenia się podpisania przez oferenta umowy—wadjam idzie na korzyść Skarbu Państwa.

Z warunkami dzierżawy zainteresowani oznajmić się mogą w Wydziale Administracyjnym Oddziału w godzinach służbowych lub a dotychczasowych zawiadawców stacji.

Jednocześnie Oddział Białostocki Dyrekcji Wileńskiej P. K. P. zastrzega sobie prawo, że jeżeli osoba, ofiarująca najwyższy czyns dzierżawny, nie jest zaufania godna ze względów politycznych, lub też nie daje gwarancji sumiennego prowadzenia przedsiębiorstwa ze względów majątkowych lub osobistych, Oddział bez oglądania się na wynik postępowania licytacyjnego, może oddać bafet w dzierżawę z wolnej ręki najlepszemu zdanienm tej komisji. Brakujące lub niezapalne arządzenie ma być przez dzierżawcę dostarczone i pozostaje własnością dzierżawcy.

Naczelnik Wydziału Administracyjnego
(—) Kwitniewski. 1941

KONKURS

Ogłasza się na wakujące w obrębie Woj. Białostockiego posady:

- 1) Kierownika Państwowego Biura Odbudowy
- 2) Buchaltera.
- 3) Technika Budowlanego.

Podania, należycie udokumentowane świadectwami, względnie odpisami tychże, z odbytych studiów, posiadanej praktyki, i t. d., z wymienieniem warunków wynagrodzenia, należy składać do Okręgowej Dyrekcji Odbudowy w Białymstoku do dnia 20 kwietnia 1921 roku.

1963 Dyrektor Inżynier: (—)

Kto używa ogólnie znaną z dobroci pastę „DOBROLIN”
Przekonał się, że bez porównania lepszą jest, niż wszystkie pasty krajowe i zagraniczne.



wytwarza lakierowy polsk, którego na deszczu nie traci, używa się do wszelkich wyrobów ze skóry.
chroni obuwie od wilgoci i niszczącego działania potu, a zawierając w sobie óterparowany chemicznie mógłby lecy „Cen-taceum” najniezwykłą miękkość skórze i zabezpiecza od pęknięcia.
jest to jedyna pasta najwyższego gatunku wyrobiana na tłuszczach roślinnych i ziemnych, niezawierająca żadnych substancji działających szkodliwie na skórę.
jest najlepszym w użyciu, gdyż smarować obuwie należy najwyżej 2 razy tygodniowo, a codziennie tylko przecierać miękkim galganikiem, lub sztućką.
Fabryka Przetworów Chemicznych
F. A. i G. PAL
WARSZAWA, GRZYBOWSKA Nr. 40,
telefon 149-00 i 18-59. 1976

Na ubrania i kostiumy

Wysyłam każdemu Peczę za zaliczką Koszt pekówki przesyłki **BEZPŁATNIE**
ANGIELSKI SZEWIOT
Praktyczny i mocny towar na męskie ubrania za metr 0 Mk. 1000, 1400, 1800
BOSTON w kolorach: czarnym, granat i innych na damskie kostiumy za metr 1200 i 1500 Mk
SZEWIOT w rozmaitych kolorach najpraktyczniejszy towar na suknie po Mk. 500, 600 i 700 za metr
Zamówienia adresować:

M. Bryl
ŁÓDŹ, Piotrkowska 56
U w a g a: Zadatek od mk 500 obowiązkowy.
Próbek nie wysyłam
Nieodpowiedni towar przy jmuje z powrotem 1074

DOKTOR O. Bielawski

Starszy asystent kliniki psychiatrycznej w Warszawie Choroby Umysłowe i nerwowe Podnieśa 3 od 1 do 3 i od 6—8

Mieszkania

składającego się z 2—4 pokoi i kuchni, możliwie z ogrodem i komfortem na czystej i ładnej alicy poszukuje się. Może być zarekwirowane, które się zwolni Łaskawe zgłoszenia z podaniem adresu przjmił Badziłowski al. Św. Rocha 5 m. 9 ośobiście od godz. 6 p. 1778

Fabryka przetworów chemicznych
JANA URBANKA
w Warszawie, Nowolirska № 12, Telef. 144-01
POLECA
swą, znaną, wypróbowaną, pastę do obawia
„BRISTOL”
Żądać wszędzie! 1973

WAŻNE DLA GARBARNI!
wytwórnia chemiczna
Chemika WŁ. SZALINSKIEGO i S-ki.
Warszawa, Górcowska № 11 tel. 176-21.
posiada na składzie 1971
wszelkie barwniki na skóry oraz barwniki podług przedstawionych prób.

OBUWIE: męskie, damskie pończochy, rękawiczki, reformy damskie poleca
po cenach przystępnych
Dom Handlowy 1986
Bronisław Perłowski
Białystok, Lipowa 6 pasaż I piętro.

Okazyjna częściowa wyprzedaż krzesel żelaznych składowanych i krzesel dębowych składowanych nowych. Adres: Sienkiewicza № 35 (w składzie desek) od godz. 11-tej do 1 ej w południe. 1983

Zarząd Budowlano-Kwaterun-owy rejonu VI w Białymstoku al. Sienkiewicza 27 podaje do wiadomości i malarzy szylów, by składali oferty na zrobienie takowych ze swego materiału do kancelarii tegoż Zarządu do dnia 12 kwietnia r. b. O wymiarze i jakości szylów można poprzednio dowiedzieć się w Wydziale Zoopatrywania Zarz. Kwat. w godzinach urzędowych. 1944

W Zarządzie Budowlano-Kwaterun-owy rejonu VI w Białymstoku al. Sienkiewicza Nr. 27 wakuje posady: maszynistki i w żnego. Posadę woźnego może objąć mężczyzna nie zbś chłopiec. Oferty wraz z dokumentami na lży składać w kancelarii tegoż Zarządu 2 piętro pokój Nr. 8. 1944

Słynna Chiromantka
Madziewa Korsakowa
przychodziła z Bielska włoży na kartach i pól innej ręki przyjmuje to-dziennie od 10 do 7 wie-czór
Sesnowa ul. dom № 78 A

Ogłoszenia drobne

Samotny mężczyzna, majs-ter drogowy poszukuje młodej niezależnej osoby, znającej rachę administracji do pomocy przy prowadzeniu list placu i zajęcia się gotowaniem oferty z bliższymi swęgołami uprasza się złożyć pod „gospodynią” do Dziennika Białostockiego 1952
Zgubiono kartę powołania wydz. w Bielsku na imię Abrama Luby rocz. 1895 zam. w Milejczycach pow. Bielskiego 1953
Zgubiono kartę powołania wydz. w Białymstoku na imię Grzegorza Janowicza rocz. 1899 zam. w Milejczycach pow. Bielskiego 1958
Zgubiono paszport niemiecki na imię Maks Goldberg zam. przy ul. Fabrycznej № 2 1944
Zgubiono paszport polski na imię Aleksandry Zarakowskiej zam. przy ul. Sko-rupskiej № 24 1944
Zgubiono kartę owolenia wydz. w Bi-isku na imię Szajł Cymb list. rocz. 1901 zam. w m. Siemiatyczach pow. Bielskiego 1948
Zgubiono ub niedzięle w kościele przeszło 400 mk. oraz p. pery do szpitala na imię Izabelli Karpińskiej-Laskawy znalsi za zechce papiry odnieść na ul. Mari-ni-polska № 21 Walerjanowi Karpińskiemu 1939
Zgubiono paszport niemiecki na imię Chłudziński zam. we wsi Stary Stór gm. Sokółskiej 1935
Zgubiono kartę powołania wydz. w Białymstoku na imię Madyława Sz brydycz rocz. 1890 zam. we wsi W lu dy gm. Krzyńców pow. Sokółski 1936
Zgubiono paszport polski i kartę powołania wydz. w Białymstoku na imię Szlomy Dawidowski rocz. 1887 zam. przy Rynku Kościuszki № 34 1914

Zgubiono paszport niemiecki na imię Jessp Rappoport 1940
Zgubił na karze powoła na roku 1896 wydz. w Sokółce na imię L. J. Ba r n zam. w m. Odeskul ul. Krwmska № 64 1510
Zgubiono kartę odroczenia wydz. w Bielsku na imię Jozefa Barzyna rocz. 1900 r. zam. we wsi Morza gm. Narokki pow. bielskiego 1904
Zgubiono kartę powołania wydz. w Bielsku a imię Icko Szoskiera rocz. 1900 zam. w m. Siemiatyczach pow. Bielskiego 1949
Zgubiono kartę powołania wydz. w Bielsku na imię Michała Backiewicza rocz. 1894 zam. we wsi Moszczyń Królowski gm. Ra ziwilwowski j pow. bielskiego 1950
Zgubiono kartę powołania wydz. w Białymstoku na imię Pawła Nazarko rocz. 1899 zam. we wsi Słecie gm. Widrgowo pow. bielskiego 1963
Zgubiono w pociągu paszport na imię Apolonii Ma inowskiej zam. Św. Rocha № 33 1966
Przybłąkał się wydz. i, biały w żółte piamki adres Fabryczna № 9 Krzemieński 1944
Poszukuje posady burów j zdemobilizowany plutonowy pi arz w D. P. E. Wólkowy k. F anczek Sekuto-wicz. Oferty składac do redakcji, lub sbozna stacja przy ul. Lipowej 1961
Poboty biurowe po olsku poszu uje młody człowiek w godzinach od 10 r. 5 p p oferty p. S. P. U. w Redakcji 1946
Młody człowiek, władający gruntownie językami krajowymi, znający korespondencję, buchalterję i stenografię, był pracownik pierwszorzędnej firmy łódzkiej, poszukuje odpowiedniej posady. Posiad. n najlepsze referencje. Łaskawe oferty ski dać Proszę do adm. Dziennika Białostockiego pod № 7 1964
Zgubiono kartę odroczenia wydz. w Bielsku na imię Jozefa Uniszczaka rocz. 1902 zam. we wsi Gawryki gm. Lubin pow. Bielskiego 1963
Skradziono pieniądze, kwit na drzewo za № 2469 na 35 met i kartę powołania wydz. w Białymstoku na imię Wiktora Bucza rocz. 1889 zam. w Nowosadach gm. Zabłudowskiej pow. biatostockiego 1607
Zgubiono paszport polski na imię Fajwel Kac zam. przy ul. Rynkowej № 29 1977
Spalono zostało w pożarze skartę powoła nią wydz. w Bielsku na imię Szymen Wyżoicko rocz. 1898 zam. w Milejczycach pow. Bielskiego 1974
Spalono zostało w czasie pożaru kartę powołania wydz. w Bielsku na imię Leł zera Sworniki rocz. 1896 zam. w m. Milejczycach pow. Bielskiego 1979
Zgubiono paszport niemiecki na imię Izabela Jucht zam. przy ul. Sienkiewicza № 88 1980
Uprasza się o zwrot na sw. Jani ke № 15 skradzionych dokumentów na imię Wacława Krajskiego. Legitymacja Akad. Rolniczej w Bydgoszczy, wyrz. 2 osobisty i IV ogresy polcji w bydgoszczy i tymczas. we zaśwładzenie demobilizacji wydz. przez P. K. U. Bydgoszcz 1982
Zgubiono legitymację polską na imię Szymaj Abramowski zam. przy ul. Polnej № 41 1987
Zgubiono kartę powołania wydz. w Bielsku na imię Marcina B. j. rocz. 1901 zam. we wsi Krzyńców gm. Skorzec pow. bielskiego 1985
Skradziono kartę powoła nia wydz. w Bielsku na imię Alfonsa Kozłowski rocz. 1902 r. zam. we wsi Me g n o -domanow o. Bielskiego 1893
Zgubiono paszport niemiecki na imię Białej w Buczniewskiego zam. przy ul. Warszawskiej № 9 1894